

Dr ANTONI ARTYMIAK

**Wiadomość
o polskim szpitalu wojennym
1831 r. w budynkach cysterskich
w Jędrzejowie**

Nakładem autora

J E D R Z E J Ó W 1 9 4 8



KSIEGOZBIOR
SWIĘTOKRZYSKI
MARIANA X
TOPOROWSKIEGO

K. O. W.

Dr ANTONI ARTYMIAK

**Wiadomość
o polskim szpitalu wojennym
1831 r. w budynkach cysterskich
w Jędrzejowie**

Nakładem autora

J E D R Z E J Ó W 1 9 4 8

Autro Mon' o szpitalu wojennym

355.72 : 9.43.8.071] (438.13) "1831"



355.72 (438) "1831"

~~11567~~ 44564

Nº 000113

Reg 35
Art
Wia



I.

Organizacja wojskowej służby zdrowia w okresie powstania listopadowego była przedmiotem dość szeregów naukowych badań. Przedstawiono jej stan w początkach walki zbrojnej, jej rozwój, troskę organizatorów o niesienie pomocy rannemu i choremu żołnierzowi, i walkę z szerzącymi się chorobami epidemicznymi. W. Tokarz, w swej cennej pracy¹⁾, kreśli straty oddziałów polskich po pierwszych potyczkach: stan batalionów spada do 536 ludzi, pułki tracą 40—42% swego składu, co powoduje już w marcu 1831 r. konieczność uzupełniania oddziałów żołnierzem z kompanii rezerwowych. Brak lekarzy, zwłaszcza chirurgów, brak opatrunków i narzędzi lekarskich. W kwietniu wybuchła epidemia cholery — nie wygasa ona aż do końca wojny. Leczą ją puszczeniem krwi i gorącą wodą²⁾. Godnym uwagi jest wysiłek Naczelnego Lekarza dra Kaczkowskiego, zmierzający do poprawy organizacji służby sanitarnej, oraz zwiększenia liczby szpitali przyfrontowych³⁾.

¹⁾ Wojna polsko-rosyjska 1830—1. Warszawa, 1930, str. 90, 91.

²⁾ Ibid., str. 117.

³⁾ Ibid., str. 119.

Z pracy Rudzkiego¹⁾ dowiadujemy się o liczbie lazaretów w stolicy, których liczono wówczas 30. Wśród rannych jest przeszło dwa tysiące Rosjan, których pielęgnują Polacy z nadzwyczajną, wyróżniającą troskliwością²⁾. Od kwietnia rozpoczyna się okres gwałtownej epidemii cholery, krótki, ale do tkliwy — śmiertelność dochodzi do 300 żołnierzy dziennie. Tworzą się nowe szpitale: prócz Warszawy — w Zamościu, Modlinie, Łowiczu, Radomiu, Kozienicach, Sochaczewie, Łęczycy, Nowym Mieście, Końskich, Częstochowie, Włoszczowie, Płocku. „Dzór szpitali wojskowych“ rozsyła przepisy do wszystkich lazaretów „względem tyfusu“ (zgnięła gorączka, gorączka nerwowa, pomór wojenny), zabierającego więcej ofiar, niż bitwy, szerzącego się też między ludnością cywilną. Brak jest lekarzy wojskowych³⁾.

Z niewielkiej, niewiele nowych wiadomości wnoszącej i zbyt fragmentarycznie ujmującej zagadnienie pracy Składkowskiego⁴⁾, dowiadujemy się o niedostatecznej liczbie szpitali polowych, braku lekarzy i pielęgniarzy: w początkach powstania jeden szpital polowy przypadał na blisko 70.000 żołnierzy! Dopiero od 2.II.1831 r., dr Karol Kaczkowski rozpoczyna z energią prace nad poprawą organizacji służby zdrowia⁵⁾.

¹⁾ Rudzki Stefan, dr, pułk. Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce. Warszawa, 1927.

²⁾ Ibid., str. 40—41.

³⁾ Ibid., str. 47.

⁴⁾ Sławoj Składkowski Fel., dr, gen. Organizacja wojskowej służby zdrowia w chwili wybuchu powstania listopadowego i wysiłki do jej naprawy w ciągu roku 1831. Warsz., 1926, stron 16.

⁵⁾ Ibid., str. 9.

Nie znajdujemy, w dotąd ogłoszonych pracach, wzmianki o istnieniu szpitala wojskowego w Jędrzejowie¹⁾.

W aktach, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach, znaleźliśmy materiał do historii szpitala wojennego z roku 1831. Niewielką wzmiankę zawiera „Opis gmachów opackich i klasztoru Jędrzeiowskiego XX. Cystersów od Burmistrza Miasta Jędrzejowa na rzecz Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego odebranych i w administracyą Skarbową temuż Burmistrzowi oddanych“ z dnia 31.I.1834 r.²⁾ W tym, bardzo szczegółowym opisie, zawierającym 158 pozycji, obejmujących pozostałości po możliwym i bogatym niegdyś konwencie, zapisano pod poz. 38: „Korytarz, który w czasie lazaretu na sale przeformowanym był i w których lokacya chorych znajdowała się — w innym czasie służy tylko za przechód do stancyi, czyli cel. Korytarz ten formalnie wygląda jak najporządniejsza sala, jest wokrag sklepiony, otynkowany i wybiełony, ma ściany murowane i podłogę zwyczajną...“.

Nadawały się te pomieszczenia na szpital. Były obszerne pomieszczenia apteczne. Mieli oo. cystersi od wieków swoją, dobrze urządzoną aptekę,

¹⁾ Jest natomiast u Rudskiego, o.c. na str. 52 wiadomość, iż w województwie krakowskim istniał m. i. szpital wojskowy powstańczy w r. 1833 w klasztorze pocysterskim w Jędrzejowie, na kilkadziesiąt łóżek, czynny przez dłuższy czas. Później lazaret w Lubeszy, czasowy, na kilkanaście łóżek i lazaret w Plotkowicach, na kilkanaście łóżek, czynny przez dłuższy czas.

²⁾ Arch. Państw. Kielce, nr 2930b. Okupacya dóbr klasztoru XX. Cystersów w Jędrzejowie. Burmistrzem był wtedy Aleks. Jan Moryca.

służącą ludności okolicznej — stąd, jeśli w wspomnianym „opisie“, pod poz. 18—21, jest mowa o kuchni aptecznej, pokoju aptecznym, składzie i komorze, to chodzi tu o dawne urządzenia cysterskie. Są też i liczne kuchnie, spiżarnie, piwnice, z dawnych czasów¹⁾.

(Zamieszki wojenne r. 1831 przyniosły Jędrzejowowi możliwość nawiązania do dawnych tradycji szpitalnych. Wszak miasto posiadało od roku 1152 szpital²⁾. Szpital ten, będący równocześnie domem starców, i kościółek doń należący, leżały na t. zw. folwarku miejskim, dziś ul. 1 Maja (pozostała figura zwana też „na św. Duchu“). Miasto zubożało po rozbiorach i trzeba było w r. 1818 kościółek, zniszczony od starości, wałący się, rozebrać. Burmistrz, jako kurator szpitala jędrzejowskiego, proponuje, ażeby materiał z rozbiórki kościółka, użyć „na wyfundowanie obór do folwarku szpitalnego potrzebnych“³⁾.

¹⁾ W tymże „opisie“, pod poz. 57. jest wzmianka o „kapitularnu zruinowanym“, znanym w literaturze naukowej cennym zabytku budownictwa średniowiecznego. „Kapitularn ten na czterech filarach kamiennych snyceraką robotą sklepienie zaś murowane i tyńkowane.“

²⁾ Tonolnieki Józef, dr, dyr. Szpitala św. Łazarza w Krakowie. Zarys szpitalnictwa Małopolskiego i jego potrzeby. Medycyna i Przyroda, 1938, nr 7.

³⁾ Arch. P. Kielce, nr 2931. Acta Specie-lia Commisayi Woiewództwa Krak. tyżące się Opustoszałego Kościółka Śgo Ducha w Jędrzejowie. Piśmo burmistrza Długosza z 22 8 1818. Komisarz Obwodu Kieleckiego przesłał to pismo do Komisji Wojewódzkiej Wojew. Krak. (28. 4. 1819) z wnioskiem odmownym, bowiem „projekt użycia materiału z kościółka na postawienie obór przy folwarku, pociąga expens na stawienie, a zatym uszczupliłby dochód szpitalny“. Na oparkaniecie omentarza tym drzewem też się nie zgodzono. W końcu sprzedano od lat 30 pustką stojący kościół na licytacji za zł 105 (6.9.1819).

W r. 1831 postanowiono otworzyć w Jędrzejowie szpital wojenny. „Akta Prowadzoney Korespondency w Interestie Urządzenia Lazaretu w Jędrzejowie w klasztorze XXięży Cystersów“¹⁾, rozpoczynają sprawę pismem, datowanym 16 sierpnia 1831 r. w Jędrzejowie, skierowanym do pułkownika Dembińskiego, dowódcy rezerw jazdy. Komisarz wojewódzki wydziału wojskowo-policyjnego Komisji Województwa Krakowskiego zawiadamia, iż przed paru godzinami przybył oddział chorych z lazaretu kieleckiego, składający się z głów 165, dla umieszczenia ich w gmachu klasztoru jędrzejowskiego X X. cystersów. Oddział ten, doprowadzony tylko pod nadzorem lekarza „dyrygującego“ Langego, bez żadnej awizacji od Komisji Wojewódzkiej, z ustnym oświadczeniem, żeby za porozumieniem się z komisarzem wojewódzkim, delegowanym tu dla zaaprowidowania magazynu, przystąpić do urządzenia lazaretu.

Oczywiście, iż w tej tak improwizowanej sytuacji, piętrzą się różne trudności. Skarży się komisarz wojskowy wojewódzki, iż zaraz po przybyciu, kilku rekonwalescentów zjadło „fruktów“ w sadzie przyległym. Prosi on pułkownika o „wykomenderowanie“ straży do lazaretu jeszcze w tym samym dniu, aby ponowne uchybienia w nocy lub nazajutrz, nie przyczyniły się do śmiertelności, którą w takim razie przybyły doktor przewiduje. Potrzebne są kotły, dwa żeleźniaki, których „dyrygujący lazaretami“ żąda od burmistrza m. Jędrzejowa.

¹⁾ Arch. P. Kielce, nr 2930 a.

Komisarzem policyjno - wojskowym, delegowanym przez Wydział Wojny Komisji Województwa Krak. do urządzenia lazaretu w mieście Jędrzejowie, jest Stokowski. Z pisma, skierowanego do niego 15. 8. 1831 r. widać, iż chodzi tu o utworzenie większej jednostki sanitarnej. Dostarczono sporo „effektów lazaretowych“, sprowadzonych z Komisji Województwa Sandomierskiego, na mocy dyspozycji Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego z dn. 14.8.1831 r., nr 175, na użytek lazaretu „Województwa tutejszego przy którym Officerski exystować będzie“.

Dostarczono wówczas: poszewek 249, nasypek 244, sienników 165, koszul 251, prześcieradeł 308, szlafmic 158, bandaży 39. Przydział odebrał mieszczanin z Podklasztorza Felks Michalski, który oddał go magazynierowi lazaretu Tomaszowi Rasickiemu, w obecności J. Langego, lekarza ordynującego i K. Więckowskiego, kapitana--dyrektora lazaretu. Lazaret był, według oświadczenia Michalskiego, początkowo bez dozoru, toteż brakło 16 nasypek żołnierskich i 5 sienników, które zostały skradzione. Polecono więc magazynierowi, iżby „effekta odebrane do Inwentarza zaciągnął, ich całości pilnował, pod własną odpowiedzialnością“. Przydział powyższy pokrywał oczywiście tylko małą część potrzeb — było ich z każdym dniem więcej. Ze spisu „potrzeb do Lazaretu Jędrzejowskiego“ dowiadujemy się, iż był on obliczony „tymczasem“ na 200 łóżek.

Ze strony oo. cystersów nie można było spodziewać się pomocy. Przełożonym klasztoru, suprymowanego w r. 1819, był ks. Kilian Pędowski¹⁾. Pozostały tylko wspomnienia dawnej świetności i puste budynki — właśnie w ich części miał się mieścić szpital. Klucze miał por. Bogusławski, mający nadzór nad wcześniej tu istniejącym lazaretem dla jeńców rosyjskich, pracujących przy budowie drogi²⁾. Bogusławski „effektów“ przyjąć nie chciał, tłumacząc się, iż „obowiązkiem swym jest dosyć obarczony, a bardziej spodziewając się codziennego wykomenderowania z swoim lazaretem“. Odebrał więc rzeczy Feliks Michalski, organista klasztorny.

Wiele kłopotu było z doborem nowego personelu szpitalnego. Mieli go wyszukać wspomniani już Kazimierz Więckowski „kapitan Retretowy“ i Jan Lange, doktor med. i chirurgii. Ten ostatni skarży się już 19.8.³⁾, iż służbie przy 200 chorych podołać nie jest w stanie, a zapewnione z Warszawy nadesłanie „indywiduów lekarskich“, dla przeciętych komunikacji nie może mieć skutku. Prosi więc o polecenie chirurgowi powiatowemu, ażeby natychmiast zgłosił się u niego, zdał chorych jeńców rosyjskich i jako lekarz asystujący pełnił służbę przy lazaretach jędrzejowskich. Prócz tego pro-

¹⁾ Por. Szymkiewicz K., ks. Miejsce wiecznego spoczynku Błog. Wincentego Kadłubka. Warsz., 1898, str. 212, gdzie wspomina o ks. P. jako byłym profesorze oo. cyataraów w Jędrzejowie i autorze tyciorysu Błog. Wine. wraz z nabożeństwem o nim.

²⁾ Było ich tylko 20, z których 17 przejął nowy szpital.

³⁾ W piśmie do „Referendarza Stanu Komisji Wojak, Okr. Kielec“.

si o dostawienie do tych lazaretów „starozakonne-
go“ Sobkowskiego, miejscowego felczera, do pracy
sanitarnej.

Z pism widać, że istnieją poważne trudności
materialne. Słabość naczelnych władz powstań-
czych, brak wiary w powodzenie akcji, udzielają się
społeczeństwu. Wszak jest to już po 15.8., w okre-
sie sporów w Rządzie i zmian w Naczelnym Do-
wództwie. Wypadki te uwzględniła szczegółowo li-
teratura historyczna¹⁾. W tym ciężkim, już schył-
kowym okresie wojny, trudno było o ład i dyscy-
plinę — trudno więc mówić o zapale wśród społe-
czeństwa cywilnego.

Trzeba było aż w Seceminie zamawiać garnki
dla szpitala, gdzie garncarze podejmują się wyko-
nać naczynia w ilości 440 sztuk za 34 złp. i 20 gr.,
na dzień 28.8. Wszystko to trzeba było przgotow-
ywać w największym pośpiechu, bo już w dniu
18.8. zawiadamia „Radzca Stanu Nadzwyczajny
Prezes Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego“
komisarza Stokowskiego, iż „pomnażająca się liczba
chorych w Lazarecie Kieleckim tak na wewnętrzne
jako i zewnętrzne choroby, wykaże konieczną po-
trzebę przesłania drugiego transportu do Jędrzeio-
wa“. Obiecuje przesłać kotły, bieliznę wysłano
z Kalisza, wezwany jest senator Soczyński o skie-
rowanie chirurgów i lekarzy, tymbardziej, iż prze-

¹⁾ M i. dokładne „Wspomnienia jenerała Klemensa Kołaczkowakie-
go“. Ks. V. — od końca lipca do 22 listopada 1831 roku. Krak. 1901, str. 51.
58-59 i nast., gdzie opisane są spory w sferach rządowych.

cięta komunikacja nie pozwala na przybycie obiecanych przez Komisję Rządową Wojny lekarzy wojskowych. Kasa Obwodowa zostaje upoważniona, aby na rachunek Kasy Głównej Wojewódzkiej awansowała z otwartego przez Komisję Rządową kredytu 150.000 złp. Zaleca ugodzenie przedsiębiorcy na dostawę „lekkich pokarmów“. Godzi się na sprowadzenie przez dra Langego pewnej liczby lekarzy z Krakowa, jak i apteki, któraby mogła zastępować aptekę wojskową.

Pismem z dnia 20.8. prosi komisarz policyjno-wojskowy radcę stanu w Kielcach, ażeby chorych z Kielc nie przysyłać, gdyż stan chorych z rezerw jazdy znacznie się powiększył. Dwu lekarzy przybyło z Krakowa. Zawiązano Komitet Opieki: należą do niego lekarz Lange i przeznaczony na dyrektora przez pułk. Dembińskiego oficer „od weteranów“ Więckowski. Inni wezwani, m. i. mieszczanie Anc i Łuszczkiewicz, jak też i ks. wikary tutejszy „ze strony pięknych przymiotów najlepiej tu znany“, jak i emeryt Domaradzki, profesor Machnicki, wymówili się od pracy. Wreszcie trzeba było nakłonić ks. Kiliana, przeora cystersów „kompetencyę pobierającego i oddzielnemi obowiązkami nieprzeszkodzonego“ i temu oddać tymczasowo dyrektorstwo lazaretu. Materiały apteczne mają nadejść z Krakowa i dr Lange ma się zająć urządzeniem apteki, „gdyż tutejsza nietylko przez swą drogość ale nadto przez powolną i niedokładną usługę swemu celowi nie odpowiada“. Za najgwałtowniejszą

potrzebę uważa naprawę gmachu klasztornego, znacznie zdezolowanego, bo bez tego nie będzie mógł pomieścić większej liczby chorych.

Nie dziwimy się mieszczanom, ich powściągliwości i ostrożności w stosunku do spraw szpitalnych. Nie biorąc już pod uwagę beznadziejnej sytuacji politycznej, trzeba uwzględnić niezwykle trudne warunki, w jakich znalazła się ludność w okresie wojennym. Najwymowniejszym dokumentem są księgi zgonów parafii jędrzejowskiej z tych lat¹⁾. Liczba zgonów wynosiła:

w r. 1830	206	w r. 1834	189
„ 2 31	361	„ —35	220
„ —32	200	„ —36	170
„ —33	214		

Biorąc pod uwagę najwyższą cyfrę zgonów w tych 7 latach, t.j. w r. 1835 — 220, stwierdzamy zwyczaję zgonów w r. 1831 w porównaniu z tym rokiem o 63,7%. To jest bardzo wiele. Przyczyn śmierci zapiski nie podają²⁾, ale sądzić należy, że były wypadki chorób epidemicznych jak cholery i tyfusu. Swoje też zrobiły ciężkie warunki bytu, głód i wycieńczenie ludności. Miesiące kwiecień i sierpień wykazują największe nasilenie zgonów:

w I zgonów	31	w VII zgonów	36
„ II „	34	„ VIII „	45
„ III „	32	„ IX „	30

¹⁾ Parafia św. Trójcy Jędrzejów. Akta zejścia od r. 1830—36. Księga oprawna, zapiski w jęz. polskim.

²⁾ Raz tylko zaznaczył ks. proboszcz przy rejestrze aktów zejścia, na końcu: „Sygiet Tomasz 1 września umarł na cholere“. Nazwisko niemiecki.

w IV zgonów	44	w X zgonów	17
„ V	16	„ XI	29
„ VI	22	„ XII	25

Miasto przeszło wiele od roku 1795, zubożało i podupadło. Po supresji klasztoru, osłabło życie gospodarcze, do wielu domów zaglądała nędza i głód. Choć się miasto teraz szumnie nazywało „narodowym“, nie podobne było do tego sprzed lat pięćdziesięciu. Zawicdły próby naprawy gospodarki miejskiej¹⁾ — i przyszła nowa wojna, 1831 r., niosąca głód, pożary, choroby i śmierć. Trudno było wymagać ofiar od tej garstki pozostałych w mieście światlejszych ludzi: sprawia więc kłopot komisarzowi wojskowemu „ekonom“ szpitalny Więckowski, który „przypawszy już niejako tę służbę i przystąpiwszy do odbioru efektów lazaretowych, w parę godzin po obejściu chorych oświadczył, iż do tej służby czuie niepowściągniony wstręt i dlatego, jakoteż z obawy zarazy przyjąć jej nie może“, drugi zaś, Wierciszewski, wówczas w Jędrzejowie obecny, „po odgłosie, że ma być do posady ekonoma powołany, zniknął“. Trzeba więc było powołać do tej funkcji trzech podoficerów — rekonwalescentów, chętnych do pracy.

Brak ludzi, rozumiejących potrzebę chwili, skłania komisarza wojskowo-policyjnego do zwrócenia się ponownego w dniu 24. 8. do Franciszka Domaradzkiego „Professora Emeryta dekorowanego

¹⁾ O tym w innym naszym szkicu z dziejów miasta.

ozdobą honorową“, którego prosi o przyjęcie w czasie jaknajkrótszym obowiązków opiekuna lazaretu. Schlebia mu, iż „znane osobiste przymioty, które mu tak w Rządzie, jak i w obywatelstwie powszechny zjednały szacunek, Jego chętne na moją propozycję oświadczenie się, zasługi w sprawie ludzkości i powszechnej potrzeby narodu, do której innych Obywateli uprosić nie mogłem, są najdosłowniejszą rękojmią, że Dyrekcja Lazaretowa pod Jego przewodnictwem chlubnie odznaczy się pieczętą około ratunku Braci, którym i miłość bliźniego i przywiązanie do Ojczyzny wszelką pomoc nieść nakazuje“. Domaradzki godzi się na przyjęcie funkcji ekonoma, z płacą, przewidzianą etatem.

Są też trudności z posługą religijną w szpitalu. Jest tylko dwóch duchownych parafialnych, parafia ma 4000 dusz i „zwłaszcza przy panującej w różnych stronach choleryze nieustannego ich ruchu potrzebuje“. X. przeor Kilian miał oświadczyć, iż klasztor wkrótce opuści, za jego przykładem ma pójść dwu pozostałych księży¹⁾. Etat szpitali wojskowych nie przewiduje stanowiska kapelana. Komisarz wojskowy proponuje przeznaczenie na ten

¹⁾ Posiadamy informację o tych księżach z archiwum oo. cyatersów w Mogile. O. Kilian Pędowski liczył wówczas lat 57. Oprócz niego przebywali na miejscu dwaj cyatersi: o. Robert Zalewski, lat 65 i o. Benedykt Swierski, lat 56. Mieścili w „opactwie“, odmurowanym od budynków, mieszczących lazaret. Starsi już wówczas wiekiem zakonnicy, przeżywszy tak hurliwy okres lat 1792—1831, przygnębieni upadkiem konwentu jędrzejowskiego, nie potrafili już wznieść się na wyżyny poświęcenia. Klęsk i niepowodzeń mieli już wiele poza sobą — przed sobą widzieli szybko zbliżającą się, niechybną katastrofę.

cel pensji i przywiązanie do tej posady opiekuń-
stwa, którego nie chce pełnić Domaradzki, myślący
tylko o posiadzie ekonoma. Chcąc pokonać trud-
ności, prosi komisarz o wyjednanie u Pasterza die-
cezji rozkazu bądź dla przeora, bądź dla jednego
z zakonników, „by obsług religijnych przy chorych
w lazarecie wojskowym na każde żą tanie dopełniali“.

Według „Urządzenia Ogólnego Szpitali Woy-
skowych“ na 100 chorych winien być 1 lekarz or-
dynujący i 2 felczerów. Jest jeden lekarz i 1 fel-
czer młodszy spośród jeńców rosyjskich. Trudność
powiększa fakt likwidacji lazaretów wojskowych
w Przedborzu i Lelowie, które zostały bez zawi-
domienia „przez kogoś“ sprowadzone do Włoszczo-
wy. Miasto Włoszczowa nie ma żadnych fundu-
szów, nie jest w stanie przyjąć chorych i prosi, tłu-
macząc się tym, że jest biedne („szlacheckie“) o prze-
niesienie lazaretów w inne miejsce („raczy więc
JWReferendarz Stanu wejrzeć w niedostatek tak
biednego miasta“). Upoważniony przez generała
Stryjeńskiego, dowódcę rezerw, komisarz wojskowo
polic. w Jędrzejowie, wzywa 22.8. burmistrza Włosz-
czowy, ażeby przewiózł wszystkich chorych podwo-
dami do Jędrzejowa. Zastrzeżono, iż gdyby byli
chorzy, niezdolni do transportu, należy, w porozu-
mieniu z lekarzem wojskowym zobowiązać, lekarza
w mieście lub okolicy do tymczasowego zajęcia się
i pielęgnacji chorych. Transport ten, 145 chorych,
przybył w dniu 22.8. Zatruszczono się o słomę,
„aby obok cierpień na gołej ziemi nie leżeli“.

Stan chorych na dzień 23. 8. przedstawiał się następująco :

Wyszczególnienie	cholerycz.	gorączk.	żubr.	ogółem	Między tymi		
					wojsk.	cyw.	Resjon
Było dn. wczorajsz.	5	95	31	131	126	—	5
Przybyło	2	112	34	148	121	—	27
Wyzdrowiało	—	14	—	14	12	—	2
Umarło	2	—	—	2	1	—	1
Pozost. na 23.8.31	5	193	65	263	234	—	29

Podpis: „Lekarz Dyrygujący“: J. Lange.

II.

Po pokonaniu pierwszych trudności organizacyjnych wydaje się, że rozwój szpitala jest zapewniony. Może napawać otuchą fakt ofiarności „Komitetu Opiekuńcz. w Wolnym Mieście Krakowie“, który, według zapowiedzi „Radcy Stanu Nadzwyczajnego Prezesa Kommissyi Województwa Krakowskiego w Kielcach“, z dnia 21. 8., przesłanej do komisarza Stokowskiego w Jędrzejowie, przygotował do wydania dla Jędrzejowa: 2000 szt. koszul, 30 prześciera-
deł, 30 sienników, 10 poszewek, 180 funtów szarpi, 500 łokci bandaży, 330 szt. kompresów, 140 funtów medykamentów, centn. i 88 f. jałowca i 2 beczki wina.

Nie poprawia się jednak sprawa opieki lekarskiej. W czasie rewizji lazaretu wojskowego „z majorem Hempel¹⁾ od JW. Jenerała Dywizyi Dowódcy Militarnego na lustrację lazaretów wykomenderowanym“, przekonano się, iż pracuje tylko jeden lekarz Lange, drugi zaś nie przybył, mimo obietnic generała Stryjeńskiego. „Chorzy“, pisze 25. 8. komisarz wojsk. do jen. Stryjeńskiego, „nie mogą być

¹⁾ Inspektor wszystkich lazaretów w wojew. krakowskim.



przez jednego pod względem lekarskim obsłużeni, cierpią, a sam lekarz głównie ordynujący, skutkiem pracy nad siłą, czuje się być osłabionym...“.

Brak jest też zdatnego prowizora do apteki. Pan radca stanu — prezes komisji, chciałby mieć szpital na 700 chorych — tymczasem nie może on pomieścić nawet 400. Są poważne trudności w uzyskaniu żywności, szczególnie mięsa, przetargi nie dochodzą do skutku. Żywność drożeje (pismo komisarza do radcy stanu z 26.8.), kupcy żądają wyższych kwot, niż dozwala umowa, i „żadnego bezpieczeństwa za zawód stawić nie byli w stanie“. Niema kotłów, bowiem brak blachy. Potrzeby szpitala wzrastają. Poszukuje się dostawców żywności, głównie: kaszy tatarskiej, pszennej, owsianej, jęczmiennej, śliwek suszonych, chleba pszennego, wina, masła, octu i mięsa.

Dla odciążenia Jędrzejowa, mającego 300 chorych, starają się władze zorganizować lazaret w Pilicy (27.8.). Wydział Wojny Komisji Województwa Krak. zawiadamia 24.8. o wysłaniu transportu 60 chorych do Jędrzejowa. Po przybyciu na miejsce, skarżą się chorzy, iż po drodze nie otrzymywali posiłków, tylko w Chęcinach rozdano chleba za złp. 6 (funt chleba pszennego kosztował wówczas gr. 43, więc na cały transport wydano 12 funtów). W Jędrzejowie zostali nakarmieni „jak można było najspieszniej i złożeni na czystej pościeli musząc się kontentować dla braku kołder swoim nakryciem“.

Są przygotowywane kosztorysy przebudowy i remontu budynku klasztornego. 27.8. dwaj stolarze jędrzejowscy, Paweł Łuszczkiewicz i Mateusz Michalski, zobowiązują się, w przeciągu dni dziesięciu, „pod odpowiedzialnością przed sądem wciennym“ wykonać 100 tablic „czarno beicowanych z szpangami“, z drzewa suchego, i sto łóżek, drewnianych, sosnowych (nie ma śladu w aktach, czy zamówienie to wykonali).

Przeblyskiem krótkotrwałego optymizmu tchnie pismo komisarza wojskowo - policyjnego, z Jędrzejowa, z dnia 3.9. Kraków pomógł wydatnie: „Komitet Krakowski, zasłużenie Opiekuńczego noszący imię, nayskrzętniej zajął się zebraniem co tylko było można i skutkiem jego pomocy lazaret tutejszy w niektóre artykuły aprowidowany jest dostatecznie, innych niewiele braknie, a niektórych nawet nad potrzebę zbywa. Położenie chorych nie jest wcale złe, jakkolwiek jeszcze we wszystko opatrzeni nie są. Maią wyżywienie przyzwoite, mają pościel i bieliznę czystą. Troskliwość głównie dyrygującego o ich zdrowie nic nie zostawia do życzenia. Przy pomocy wykomenderowanego do służby zdrowia p. Michalskiego i dwóch asystentów, jednego felczera, służba zdrowia jest w możności podobać swym obowiązkom“. Potrzeba jeszcze jednego lub dwu felczyków, o których się stara. Restauracja budynku powoduje pewne niewygody dla chorych, lecz po ukończeniu jej „lazaret jędrzejowski stanie w rzędzie odpowiadających oczekiwaniu“.

Zbliżająca się pora jesienna nie pozwala na ich wykonanie, trzeba więc korzystać, ile można, z izb klasztoru, zdatnych do zajęcia. Prosi, ażeby radca stanu wyjednał u Pasterza diecezji rozkaz opuszczenia klasztoru przez przeora i jednego zakonnika, dla pozostającego zaś jako kapelana zapewnił dodatek po złp. 40 miesięcznie, lecz z warunkiem objęcia opieki nad lazaretem.

Nie poprawiły się stosunki z przeorem. Skarży się na niego komisarz wojskowy, pisząc: „wszelkie czynione z mej strony do tych zakonników a szczególnie x. przeora kroki, zostały udaremnione odpowiedzią, iż posada ta nie odpowiada ich powołaniu, że mając długoletnie zasługi klasztorne zasługują na to, ażeby byli w spokojności zostawieni i niervzykowani na zarażenie się między chorymi“. Żali się dalej komisarz i proponuje: „lub co może byłoby naytrafniejsze, żeby z klasztorów Mendicantium, odznaczających się poświęceniem dla ludzkości, jeden zakonnik w sile wieku na kapelana i opiekuna był oddany“.

Przez lazaret przeszło do końca sierpnia 522 żołnierzy, stan na 3. 9, wynosił 197. Cholera morbus i tu szerzy spustoszenie. Zależy przeto na przedsięwzięciu kroków, aby mniej była szkodliwa, pisze komisarz. Dotąd choleryczni umieszczani są przy wejściu do Opactwa, na dole. „Mimo orzeczonej niezaraźliwości (?) wypada chorych usunąć z gmachów, zajmowanych przez innych chorych“. Na pomieszczenie cholerycznych zabiera lazaret parę

izb w części południowej pawilonu, gdzie jest browar, mieszkańców stamtąd usuwa się do oo. cystersów.

Wrześniowe raporty szpitalne przepełnione są troską o chorych — jest ich przeszło 200 — do tych ani dozorców, ani posługaczy, stąd nieregularność w wydawaniu żywności i odmianie bielizny. Do prania były ugodzone cztery praczki — rozpoczęły pracę, ale widząc, że nie mają potrzebnych rekwizytów, zdezerterowały, „a bielizna nieprana korupcji podpada“. Lokal na pralnię nie jest wyremontowany, niema w nim potrzebnych przyborów. Gmach szpitalny jest otwarty z wszystkich stron, chorzy dezertują, bądź też wychodzą za swymi interesami, czy też na kradzież ziemniaków. Warta jest za szczupła, ma tylko 16 wartowników.

Personel szpitalny nie otrzymuje za pracę odpowiedniego wynagrodzenia, grozi więc rezygnacją i udaniem się w inną stronę. Chce opuścić Jędrzejów i lekarz Lange, gdyż „ani pewnej nominacji, ani odpowiedniej pensji nie ma sobie wyznaczoney“. Toteż komisarz wojskowy prosi o nadesłanie dla niego formalnej nominacji w stopniu sztabslekarza starszego, prosząc też o nominacje dla innych pracowników szpitala.

Wtedy to dopiero (3. 9.) układa się etat dla „lazaretu trzeciej klasy“ — jest on w tym stanie rzeczy nierealny. Brak ludzi, brak pieniędzy, chaos, czynią go projektem papierowym.

W planie obsady służby zdrowia przewidziano:

1 sztabslekarza starszego z płacą mies.	400 złp.
1 aptekarza	200 „
2 pomoc. aptekarskich	90 „
3 lekarzy ordynujących	333 „ 10 gr.
3 lekarzy asystujących	186 „
2 felczerów starszych	50 „
2 felczerów młodszych	30 „

Służbę ekonomiczną mieliby stanowić:

1 ekonom z płacą mies.	200 złp.
2 magazynierów-dozorców	50 „
2 pisarzy	50 „
20 posługaczy	9 „
1 kucharz	50 „
2 pomoc. kucharza	30 „
1 kominiarz	33 „ 10 gr.
1 praczka starsza	24 „
3 praczki młodsze	60 „

Tymczasem asystenci Kowalski i Brudziński (z Krakowa) domagają się zapłaty przynajmniej po 200 złp., inaczej, grożą, iż posady lekarzy lazareto-
wych opuszczą i powrócą do Krakowa. „Potrzeba
obsługi coraz pomnażającej się liczby chorych,
powinna przemawiać za przychyleniem się do ich
żądań“, pisze komisarz wojskowo-polic. z Jędrzejowa
Stokowski do prezesa Komisji w Kielcach. W tym
stanie rzeczy nie można się dziwić postanowieniu
podoficera Ignacego Budziszewskiego, który nie
chce pełnić obowiązków ekonoma, „postanowiwszy
swe życie poświęcić na obronę kraju, dopóki bój

nie umilknie, przedsięwzięcia swego zmieniać nie chce“. Trudno widać było w tym nieładzie wytrzymać. Na jego miejsce upatrzył komisarz profesora Goślickiego, który pełni obowiązki dowódcy parafialnego (pospolitego ruszenia), „mającego tu reputację etycznego, zdatnego i moralnego człowieka“,

Ostatnie pismo komisarza Stokowskiego z Jędrzejowa nosi datę 5 września, a więc dwa dni przed kapitulacją Warszawy. Stan chorych znacznie wzrasta, dlatego wzywa burmistrza Sobkowa o skierowanie do lazaretu jędrzejowskiego jednego z dwu felczerów: „żadne tłumaczenie się przyjętem nie będzie, zawód ściągnałby nieodzowną odpowiedzialność przed sądem wojennym“. Ostatni meldowany stan chorych wynosi 300 (5. 9.), ma przybyć jeszcze 165. Komisarz wzywa Nowackiego, chirurga powiatowego, ażeby zgłosił się „dziś jeszcze do lekarza Lange. Żadne tłumaczenie przyjętem nie będzie i w razie najmniejszego zawodu użyte by być musiały środki przymusowe, czego że mi W. Nowacki oszczędzi po chętnem poświęceniu się sprawie ludzkości i patriotycznych uczuciach spodziewać się mam prawo“. Apteka, mimo sprowadzonych materiałów, nie jest dotąd dla chorych urządzona. „Prowizora zapisałem i co moment przybycia takowego oczekuję. Gdyby W. Nowacki mógł przed jego przybyciem urządzenie rozpocząć, byłoby to dowodem jego dobrych chęci i dodałoby wagi jego zasługom“.

Na tym urywa się korespondencja w sprawie szpitala jędrzejowskiego, zawarta w materiałach Archiwum Państwowego w Kielcach. Kiedy i w jaki sposób zakończył on swoje istnienie, stwierdzić nie zdołaliśmy. Niewątpliwie, po upadku powstania, przejęty przez władze rosyjskie, rozwiązał się w ciągu najbliższych tygodni.



35
Rag Art
Via